

Czas na zakończenie pierwszej rundy sezonu. Na mecz przed półmetkiem rozgrywek zespół Giallorossich plasuje się na ważnej czwartej pozycji, której trzeba bronić. Łatwo jednak nie będzie, gdyż do Rzymu przyjedzie Mistrz Włoch i aktualny współlider tabeli, Juventus. Bianconeri mają za sobą zdecydowaną wygraną z Cagliari, ale też superpucharowe niepowodzenie z Lazio. Roma zaczęła nowy rok fatalnie i nie mogło być lepszej okazji by odkupić się za porażkę z Torino. Zapowiada się, jak zwykle, bardzo ciekawa rywalizacja.

Olimpico nie kojarzy się najlepiej Juventusowi w tym sezonie i ogółem w ostatnich latach, jeśli chodzi o potyczki z Romą. Giallorossi legitymują się serią pięciu domowych rywalizacji bez przegranej z ekipą z Turynu, a ogółem z ostatnich ośmiu meczów przegrali tylko jeden. W sezonie 2013/2014, w meczu, w którym o nic nie walczyła już żadna z drużyn, Juventus wygrał w Rzymie 1-0 po bramce Osvaldo. Potem drużyny rywalizowały na Stadio Olimpico pięciokrotnie i trzy razy lepsza była Roma, a dwukrotnie padały remisy. Oczywiście część z tych meczów, a szczególnie ostatnie trzy, miały też zupełnie inny wydźwięk dla obydwu drużyn. W 2017 roku, na trzy kolejki przed końcem, Giallorossi wygrali 3-1 po golach De Rossiego, El Shaarawyego i Nainggolana, zbliżając się do Turyńczyków na cztery punkty. Juventus rywalizował wówczas na najwyższych szczeblach Ligi Mistrzów i ową porażkę miał wkalkulowaną w sezonowy bilans, nie stawiając nawet wielkiego oporu Romie. Bianconeri wygrali ostatnie dwa mecze i na mecie wyprzedzili o cztery oczka Romę. W 2018 roku, o tyle samo punktów, wyprzedzili Napoli. Mistrzostwo zapewnili sobie w przedostatniej kolejce w Rzymie, remisując bezbramkowo z Romą. Wynik był korzystny dla obydwu zespołów. Ekipa Allegriego, bez nerwów ostatniej kolejki, sięgnęła po tytuł, z kolei Giallorossi zapewnili sobie awans do Ligi Mistrzów. Z kolei na koniec poprzedniego sezonu (trzecia z kolei potyczka drużyn na Olimpico w maju), Roma wygrała 2-0 po golach Florenziego i Dzeko w końcówce. Zespół prowadzony przez Ranieriego przedłużył szanse walki o Ligę Mistrzów, z kolei Bianconeri mistrzostwo mieli już w kieszeni. W tym roku zespoły zagrają ze sobą ponownie w maju, z tym że rywalizacja będzie wyglądać raczej inaczej. Po pierwsze do meczu dojdzie w Turynie, po drugie będzie on prawdopodobnie tak samo ważny dla Juventus (walka z Interem), co dla Romy. Ogółem Roma i Juventus mierzyły się w Serie A 170 razy. 40-krotnie lepsi byli Giallorossi, 49 razy padały remisy, a aż 81 meczów wygrali Bianconeri. W Rzymie bilans przemawia na korzyść Romy: 32 wygranych, 28 remisów, 25 porażek.

Giallorossi potrzebują powtórki z poprzednich sezonów, jeśli chodzi o domową rywalizację z Juventusem, choć tym razem na punktach będzie zależeć również rywalom, co nie było tak oczywiste gdy drużyny rywalizowały w Rzymie w końcówce poprzednich sezonów i Bianconeri podchodzili do tych meczów na luzie. Podopieczni Fonseci zajmują nadal czwarte miejsce w tabeli, dające Ligę Mistrzów, co jest głównym celem tego sezonu, ale już tylko punkt traci piąta w tabeli Atalanta. Giallorossi stracili trzy z czterech cennych punktów przewagi w ostatni weekend. Zespół Romy przegrał niespodziewanie na własnym boisku z Torino, z którym wygrał dziewięć kolejnych domowych meczów. Był to bym bardziej niespodziewany

wynik, że Giallorossi przystąpili do potyczki z serią siedmiu meczów bez przegranej w oficjalnych rywalizacjach i dwóch zdecydowanych zwycięstwach z końca roku z Fiorentiną i Spal. To, co udało się zbudować przed świętami, zostało zepsute w pierwszym meczu nowego roku. Podopiecznym Fonseci nie zabrakło być może siły i determinacji (taką diagnozę postawili gracze i sam trener), ale zabrakło przede wszystkim mentalności i sportowej złości, które towarzyszą najlepszym drużynom. To widać było szczególnie pod bramką rywala, o czym powiedział sam trener. Zespół oddał niemal rekordowe 30 uderzeń na bramkę, tylko co z tego, skoro celnych strzałów było tylko 7, a być może przy 2-3 wysilić musiał się Sirigu. Najbardziej niebezpiecznie było przy uderzeniach Manciniego i Mkhitarjana, tylko co z tego, skoro obrońca uderzył z bliska prosto w byłego golkipera PSG, z kolei Ormianin praktycznie podał w jego ręce z 10 metra. Tu właśnie zabrakło tej złości, która kosztowała utratę punktów.

Dodatkowo Roma popełniła kilka błędów w obronie i choć rywale nie atakowali zbyt często, to poza dwoma golami potrafili też obić słupek i poprzeczkę (po interwencjach Pau Lopeza). Taka, a nie inna gra w defensywie potwierdziła przede wszystkim domowe problemy w Serie A. Roma, mimo że polepszyła w ostatnich tygodniach grę w obronie, to traci zbyt dużo goli przed własną publicznością. Z najlepszej defensywy na wyjazdach (tylko 6 straconych goli) staje się dopiero 12 obroną (13 straconych bramek w 9 potyczkach i tylko jedno czyste konto, z Brescią). Drużynie za to dosyć łatwo strzelać w domu, choć 18 zdobytych goli to piąty domowy wynik w Serie A. W ofensywie brakuje przede wszystkim indywidualności do trafiania do bramki. Dzeko ma co prawda na koncie 7 bramek, ale na pewno nie o taki wynik na półmetku rozgrywek mógłby walczyć. Under nie strzelił od pierwszej kolejki, Perotti trafia tylko z karnych, niewiele zagrożenia, jeśli chodzi o gole, kryje się też w tym sezonie ze strony Pellegriniego i Pastore (łącznie jeden gol). Egzamin, jeśli chodzi o straszenie bramki rywala, zdają częściowo Kluivert (trzy trafienia) i Zaniolo (cztery gole), choć ten drugi obudził się dopiero w listopadzie. Oczywiście wiele w przypadku wszystkich tych graczy ma związek z brakiem tzw. sportowej złości, o której mówi sam trener. Sytuacje bowiem są, tylko nie ma kto ich wykorzystywać, a w meczu z Juventusem skuteczność będzie miała kluczowe znaczenie.

Bianconeri bowiem nie zwykli stracić zbyt dużej liczby goli i z 8 straconymi bramkami są drudzy w lidze za Romą, jeśli chodzi o stracone gole na wyjazdach. Jediną drużyną, która znalazła w tym sezonie sposób na podopiecznych Sarriego jest Lazio. Bianconeri przegrali na początku grudnia na Olimpico 1-3, aby powtórzyć porażkę dwa tygodnie później w meczu o superpuchar Włoch. Poza tym zespół Juventusowi był w tym sezonie niemal bezbłędny. Oprócz niepowodzeń z Lazio, Cristiano Ronaldo i spółka zaliczyli 19 oficjalnych wygranych i 4 remisy, w tym 14 zwycięstw i 3 podziały punktów w Serie A. Wszystko to udało się ugrać przy znajdującym się w cieniu Ronaldo, który dopiero ostatnio wydaje się wracać do optymalnej formy. 14 wygranych i 3 remisy dają Juventusowi, niemal na półmetku, prowadzenie w lidze, choć tym razem zespół z Turynu wydaje się mieć mocnego rywala do walki o scudetto. Tyle samo punktów co Bianconeri ma bowiem po 18

kolejkach Inter, stąd zespół Sarriego nie może robić pomyłek, co nie będzie łatwe, z uwagi na to, że Juventus zamierza rzucić dużo sił na Ligę Mistrzów, gdzie w fazie grupowej zaliczył drugi wynik (wraz z PSG) za plecami Bayernu, wygrywając pewnie grupę, w której było m.in. Atletico Madryt.

Do meczu z Romą Juventus podejździe z serią trzech ligowych zwycięstw, odniesionych w meczach z Udinese, Sampdorią i Cagliari. Wrażenie może robić szczególnie wygrana sprzed tygodnia, gdy Bianconeri wygrali na własnym boisku 4-0 z Cagliari, zdobywając wszystkie bramki po przerwie. Hat-trickiem popisał się krytykowany w pierwszej części rozgrywek Ronaldo. Portugalczyk przerwał 1 grudnia w meczu z Sassuolo okres miesiąca, w którym nie trafiał do bramki i od tej pory strzelił 8 bramek w 5 potyczkach ligowych, co wywindowało go na trzecie miejsce na liście najlepszych strzelców, z 13 trafieniami na koncie. Formę w drugiej części rozgrywek znalazł też Dybala, a Sarriemu udało się stworzyć na boisku miejsce dla obydwu piłkarzy. Argentyńczyk wpisał się do tej pory 5-krotnie na listę strzelców, podobnie jak jego rodak, Higuain. W przeciwieństwie do Torino, z którym Roma grała przed tygodniem, Juventus jest jednym z najwięcej biegających drużyn w Serie A (przebiegnięte średnio 109,3 km na mecz), a także ma największe posiadanie piłki w lidze (średnio 29 minut efektywnej gry).

Forma Romy:

05.01.2020, 18 kolejka Serie A: ROMA - Torino 0-2

20.12.2019, 17 kolejka Serie A: Fiorentina - ROMA **1-4** (Dzeko, Kolarov, Pellegrini, Zaniolo)

15.12.2019, 16 kolejka Serie A: ROMA - Spal **3-1** (gol samobójczy, Perotti, Mkhitarjan)

12.12.2019, 6 kolejka Ligi Europy: ROMA - Wolfsberger 2-2 (Perotti, Dzeko)

06.12.2019, 15 kolejka Serie A: Inter - ROMA 0-0

Forma Juventusu:

06.01.2020, 18 kolejka Serie A: JUVENTUS - Cagliari **4-0** (C.Ronaldo **x3**, Higuain)

22.12.2019, Superpuchar: JUVENTUS - Lazio 1-3 (Dybala)

18.12.2019, 17 kolejka Serie A: Sampdoria - JUVENTUS **1-2** (Dybala, C.Ronaldo)

15.12.2019, 16 kolejka Serie A: JUVENTUS - Udinese **3-1** (C.Ronaldo **x2**, Bonucci)

11.12.2019, 6 kolejka Ligi Mistrzów: Leverkusen - JUVENTUS **0-2** (C.Ronaldo, Higuain)

Podstawowym pytaniem przed niedzielnym meczem jest to jaką defensywą zagrają Giallorossi. Zdaniem części mediów Fonseca zagra trójką środkowych obrońców. Portugalski trener nie zaprzeczył, ani nie potwierdził tego podczas przedmeczowej konferencji. Jeśli wybierze trójkę defensorów, wówczas Cetin lub J.Jesus wejdzie do składu za Perottiego, a za plecami Dzeko zagra dwójka Zaniolo-Pellegrini. W przypadku klasycznej gry czwórką z tyłu Perotti powinien uzupełnić na lewym skrzydle trio, które zagra za plecami bośniackiego napastnika. Trener nie ma wielkich wyborów, jeśli chodzi o ofensywę. Kluivert jest zastopowany od początku grudnia, Pastore od połowy listopada, Mkhitarjan wypadł z kadry po spotkaniu z

Torino i nie zagra przez miesiąc, z kolei Under znajduje się wciąż pod formą, a dodatkowo miejsce do składu zamyka mu Zaniolo. Kalinic może być jedynie wyborem na ostatnie minuty, w miejsce Dzeko i to tylko wówczas gdy wynik w spotkaniu będzie pewny lub też opcją do wystawienia w desperacji, jak w meczu z Torino. W środku pola Fonseca również nie ma wyboru. Cristante wrócił w tygodniu do regularnych treningów, ale będzie musiał poszukać formy po dłuższym zastopowaniu. Tak jak Diawara i Veretout zmiennika nie ma Kolarov (ciągłe problemy Spinazzoli), a ostatnio również Florenzi. Kapitan powinien zagrać piąty mecz z kolei w związku ze słabą kondycją Spinazzoli, a także brakiem kontuzjowanego Santona. Listę rekonwalescentów uzupełnia Fazio, który opuści drugi mecz z z rzędu.

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Mancini Smalling Cetin

Florenzi Diawara Veretout Kolarov

Zaniolo Pellegrini

Dzeko

Kontuzjowani: Zappacosta, Pastore, Santon, Kluivert, Mkhitaryan, Fazio, Antonucci

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Pellegrini, Florenzi, Kolarov

Przypuszczalny skład Juventusu:

Szczęśny

Cuadrado Demiral Bonucci A.Sandro

Rabiot Pjanic Matuidi

Ramsey

Dybala C.Ronaldo

Kontuzjowani: Chiellini, Khedira

Zawieszeni: Bentancur

Zagrożeni zawieszeniem: -

Spotkanie poprowadzi **Marco Guida**, który sędziował do tej pory 18 meczów Romy. Giallorossi zaliczyli 9 zwycięstw, 6 remisów i 3 porażki. W bieżącym sezonie

prowadził derby Rzymu (1-1) i wyjazdowy mecz Giallorossich z Veroną (wygrana 3-1). Bilans Juventus w spotkaniach sędziowanych przez tego arbitra to 11 wygranych, 4 remisy i tylko jedna przegrana. Guida nie prowadził nigdy w karierze meczu Romy z ekipą z Turynu.

Ostatnie pojedynki zespołów:

12.05.2019 ROMA - Juventus 2-0 (Florenzi, Dzeko)

22.12.2018 Juventus - ROMA 1-0 (Mandzukic)

13.05.2018 ROMA - Juventus 0-0

23.12.2017 Juventus - ROMA 1-0 (Benatia)

14.05.2017 ROMA - Juventus 3-1 (De Rossi, El Shaarawy, Nainggolan - Lemina)

Autor: abruzzo